WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 2 Grudnia 1880 roku. № 49 20 Listopada (2 Grudnia) 1880 r.

Akwaryum pstrągów w porze zimowéj.

Ryby uchodzą powszechnie za zwierzęta pozbawione miłości małżeńskiéj i rodzicielskiéj, ale niesłusznie. Bardzo sposobnemi do przekonania się, że niesłusznie o oziębłość posądzane bywają, są pstrągi. Ryby te nie mniéj ładnie zabarwione niż karpiki złote, hodowane pospolicie w ogrodach i w pokoju w słojach, mają jeszcze tę wyższość nad złotemi rybkami, że są o wiele ruchliwsze i roztropniejsze. Tarło ich odbywa się od października do stycznia, w czasie zatém najsmutniejszym i najmniéj ożywionym przez zwierzęta i rośliny. Następne wylęganie się młodych z ikry przed rzeczywistą wiosną czyni hodowlę pokojową pstrągów nierównie przyjemniejszą niż karpików złotych.

Zamiast sadzawki malutkiéj, pokojowéj dla rozrywki i nauki dzieci, wystawmy sobie w cieplarni czyli ogrodzie zimowym sadzawkę 10 stóp długą, 15 szeroką i dwie stopy głęboką. Do zbiornika tego przybywa nieustannie świeża woda źródlana i odpływa z niego jéj nadmiar. Bez nieustannego jéj odświeżania się nie mogłyby śliczne pstrągi w niéj żyć. Przy wszystkich brzegach téj sadzawki znajdują się skrzynki drewniane lub z wypalonéj gliny takie, jakie w Niemczech zakładają w ogrodach na drzewach dla szpaków, aby się w nich gnieździły. Skrzynki te służą pstrągom do składania ikry i mają każda 1½ do 2 stóp kwadratowych wielkości. Otwory ich są z przodu od strony wody i mają postać jajowatą. Dno tych skrzynek jest podwójne. Dno pierwsze utworzone przez rzadką kratę drucianą, znajduje się na jednę do półtory stopy pod powierzchnią wody. Na téj kratce drucianéj znajduje się 1½ do dwucalowa warstwa żwiru, wielkości laskowych i włoskich orzechów. Dno to służy do tarła i do przepuszczenia ikry do dna następnego. Dno drugie, pod tém leżące jest z gęstéj siatki drucianéj. Ono służy do zebrania ikry, która przeszła przez pierwsze dno i jest wysuwalne.

Przy pomocy powyż opisanych przyrządów można bez trudności przypatrzyć się obyczajom pstrągów.

W dniach tarła występują w całéj okazałości jasne barwy obu płci pstrągów. Samica pływa w tych dniach około samca w różnych położeniach, widocznie w chęci podobania się jemu. Ruchów tak zalotnych nie dostrzega się u niéj w innym czasie. Ona pływa wówczas to na boku, to na brzuchu, niekiedy na plecach koło samca. Samiec usiłuje przewyższyć w zalotach oblubienicę swoją, dotyka jéj i ociera się lekko o nią. Z początku zanim dobiorą się, mleczak (samiec) z ikrzycą (samicą), odbywają się tłumnie te tańce. Powoli rozchodzą się pary. Za zbliżeniem się do nich jakiejkolwiek trzeciéj ryby zatrzymuje się jedno z oblubieńców i rzuca następnie nagle na nią przez uderzenie i wysila się w ukąszeniu jéj. Najczęściéj podejmuje samiec tę walkę, a samica przypatruje się jéj nieruchomie.

Skoro kochankowie uwolnili się od natręta, szuka samica skrzynki do tarła dla złożenia w niéj ikry swojéj. W potrzebie stoczenia walki o nią, następuje krwawa walka, zwyciężeni uchodzą, zwycięzcy pozostają w skrzynce. Samica odbywszy staranne oględziny miejsca wydrąża dołek przez ruchy w tył i na bok. W pracy téj rzuca się ikrzyca dotąd nagle z jednéj strony w drugą, dokąd brzuchem swoim nie zepchnie na bok tyle kamyków, aż powstanie dołek 1½ do 2 cali głęboki, 2 do 3 cali szeroki i kilka stóp długi. Obnażając tym sposobem na kilka cali wierzchnią, rzadką siatkę drucianą, puszcza ikrzyca w tym czasie na nią ikrę swoją.

W czasie kiedy ikrzyca ściele gniazdo na ikrę i składa swe jaja, patrzy samiec na nią przy okienku wewnątrz skrzynki i nie tknie się podanéj, ulubionéj mu karmy. Jedném okiem patrzy na samicę, drugiém jest czujny na straży. Biada nieostrożnemu lub śmiałkowi, któryby się odważył zaniepokoić weselne łoże. Mleczak rzuca się gwałtownie na psotnika, poczyna się walka i gonitwa aż do miejsca, gdzie się zaloty gromadnie odbywają. Jeżeli z téj niebytności ślubnego oblubieńca usiłuje korzystać, mleczak obcy, wówczas mężowi swemu, powracającemu zwycięzcy, przychodzi tak silnie w pomoc jego ślubna oblubienica, że przybysz mocno pokaleczony uchodzić musi.

W czasie tarła można się niemal codzień przypatrzyć krwawym walkom miłosnym pstrągów. Walczący kąsając jeden drugiego, nie popuszcza zaraz przeciwnika, ale jakby chciał zagłębić w niém drobne swoje ząbki, podobnie do zagryzających się buldogów, puszcza go dopiero po chwili, po wygryzieniu na nim swéj zemsty. Po odbytém tarle mało jest samców niepokaleczonych. Nawet między samicami zdarzają się ranny i skaleczenia wynoszące do ¼ cala głębokości.

W chwilach, kiedy ikrzyca po wypuszczeniu swéj ikry spoczywa, zbliża się mleczak do niéj, usuwa ją lekko na bok i zajmuje dokładnie jéj miejsce ikrzenia. W téj czynności kładzie się na ikrze, drga z boku w tył i naprzód, ociera o dołek i zwilża ikrę swym mleczem.

Odmiennie od wielu zwierząt ciepłokrwistych, które po zapłodnieniu z osłabienia obojętnieją, poczyna się u pstrągów energiczne rodzicielskie zabezpieczenie losu przyszłego pokolenia. Samiec i samica pracują gwałtownie i niezmordowanie nad narzuceniem na ikrę kamyków, a to z taką siłą, że niektóre kamyki na dwie stopy na bok odlatują i powstaje dźwięk podobny do bębnienia palcami na kratce. W pracy téj nie ustają, dokąd na około i po części nad ikrą nie powstał kopczyk ochronny.

Niektóre ptaki wyskubują sobie pióra na brzuchu do wysłania niemi gniazda, a królice sierść. Pstrągi robią z siebie ofiarę nie mniejszą. Wszak ich ciało nie ma łuski ochronnéj, nieuniknionóm jest odrapanie się i pokaleczenie od twardéj i nierównéj powierzchni bryłek żwiru. Miałki piasek dna wody, części roślinne i przedmioty łagodniejsze w dotknięciu mogłyby im posłużyć do zrobienia gniazda i zabezpieczenia ikry. Nie! One wolą narazić się na pracę bolesną, bo tylko w takiém kamiennem schronieniu darzy się i wyrasta młodziutka ich dziatwa. W téj rodzicielskiéj troskliwości pstrągów leży przyczyna wielkiego ich sponiewierania się podczas tarła.

Pstrągi nierównie łagodniejsze i zabawniejsze niż karpiki złote, spełniwszy przez zimę zadanie swoje, mogą być na wiosnę do wody bystro bieżącéj wypuszczone. Młode skoro tyle odrosną, aby ich nie porwał bystry prąd wody, nie potrzebują dalszéj opieki. Akwaryum pstrągów jest zatém na zimę tylko potrzebne i w tym czasie zabawne. W porze, kiedy się nastręczają rozrywki

pod gołém niebem, nie wymagają pstrągi dorosłe i młode niczego więcéj prócz wolności zdobienia swém życiem czystego, raźnie płynącego strumienia. Wiadomo powszechnie, że mięso pstrągów należy do najsmaczniejszych gatunków mięsa rybiego.

Stacya oceny nasion

przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Dzięki wspaniałomyślnéj pomocy Ludwika hr. Krasińskiego, oraz poparciu ze strony Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, które udzieliło pomieszczenie, otworzoną zostaje z dniem 1-m grudnia r. b. Stacya oceny nasion przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Stacya pozostawać będzie pod zwierzchnictwem Zarządu Muzeum.

Rok rocznie wydają rolnicy miliony na zakupno nasion, a coraz to częściéj powtarzają się utyskiwania na złą jakość nabytego ziarna. Dotychczasowy, zazwyczaj zbyt pobieżny sposób oceniania dobroci nasion według barwy, połysku, zapachu i t. p. zewnętrznych oznak, daje wprawdzie niekiedy jakieś wskazówki, lecz nie zawsze jest pewnym i bardzo często zawodzi. Jedynie przez ściełe, z naukową dokładnością przeprowadzone zbadanie siły kiełkowania i zanieczyszczenia, można oznaczyć rzeczywistą wartość nasienia.

W tym celu powstały w nowszym czasie tak zwane stacye oceny (kontroli) nasion. Zbyteczném byłoby rozwodzić się nad tém, jak potrzebnemi i zbawiennemi dla rolników i handlujących nasionami są rzeczone instytucye; świadczy o tém wymownie ich rozwój i coraz większe rozpowszechnianie się; w Niemczech np. nie ma prowincyi, którąby takiéj stacyi nie posiadała.

Wiemy wszyscy, iż plaga „kanianka" szerzy się u nas coraz gwałtowniéj i grozi już zagładą najcenniejszym naszym roślinom pastewnym.

Działalność stacyi spowoduje niezawodnie, przy współudziale rolników, z biegiem czasu zniknięcie owego uprzykrzonego pasożytu. Otóż, gdyby stacya już to jedno tylko zdziałała, wyświadczyłaby tém samém rolnictwu krajowemu nie małą przysługę.

Stacya oznacza w nasionach procent siły kiełkowania i zanieczyszczenia, wykazuje ich rzeczywistą wartość, usiłuje zapobiedz niesumiennemu wyzyskiwaniu i stara się skierować handel nasionami na odpowiedniejsze tory.

Prócz tego zajmuje się stacya układaniem i rozpowszechnianiem zielników rolniczych, dobrych i złych traw i roślin pastewnych, zbiorów porównawczych ważniejszych nasion rolniczych, chwastów i t. p. Zadaniem stacyi będzie także wywieranie wpływu na podniesienie produkcyi nasienia cenniejszych gatunków traw pastewnych w kraju.

W nadsyłanych próbkach nasion oznacza stacya, stosownie do życzenia:

a) procent siły kiełkowania;
b) procent zanieczyszczenia;
c) wartość użytkową $\left(=\frac{\text{siła kiełkowania} \times \text{czystość}}{100}\right)$;
d) ilość ziarn „kanianki" lub „zarazy;"
e) sprawdza tożsamość nasion;
f) oznacza na wyraźne żądanie ilość i jakość zanieczyszczenia, główne gatunki obcego ziarna i innych przymieszek.

Próbki nasion stacyi przesyłane, powinny zawsze przedstawiać przeciętny charakter dobrze poprzednio przemieszanego towaru. Próbkę należy opieczętować i przesłać z podaniem miejsca pochodzenia, ceny, zagwarantowanego przy sprzedaży procentu siły kiełkowania i czystości, wprost pod adresem kierownika stacyi.

Pewna ilość próbki zostanie przechowaną w stacyi w szczelnie zamkniętém naczyniu, dla powtórzenia rozbioru w razie potrzeby.

Pożądaném byłoby, ażeby nabywający nasiona żądali od sprzedających gwarancyi za pewien w liczbach wyrażony procent siły kiełkowania i czystości. Nigdy jednakże nie trzeba poprzestawać na przedłożoném przez sprzedającego sprawozdaniu stacyi, lecz zawsze należy przy odebraniu nasienia, przed tegoż wysiewem przesłać stacyi próbkę przeciętną do powtórnego zbadania, celem sprawdzenia, czy nabyte nasienie posiada istotnie zagwarantowaną wartość użytkową i czy nie zawiera „kanianki."

Zwraca się zarazem uwagę, iż chcąc korzystać z badań stacyi, trzeba o nasiona zawczasu się starać, zbadanie bowiem wartości użytkowéj (to jest siły kiełkowania i czystości) koniczyny, lucerny, zbóż, brzanki i t. p. zajmuje najmniéj 10 dni czasu, przy niektórych zaś trawach pastewnych jak: wyczyńcu, wiklinie, mietlicy i t. p. nawet około 20 dni.

Do oznaczeń należy nadsyłać następujące ilości nasienia:

a) Ziarn większych jak:
kukurydzy, grochu, łubinu, zbóż i t. p. najmniéj 250 grammów.

b) Ziarn średnich jak:
buraków, lnu, lucerny, koniczyny czerwonéj i t. p. najmniéj 100 gr.

c) Ziarn drobnych jak:
białéj, szwedzkiéj koniczyny, traw pastewnych i t. p. najmniéj 50 gr.

Stacya pobiera za zbadanie następującą opłatę:

za oznaczenie:	w nasionach większych jak kukurydzy, grochu zbożu i t. p.
siły kiełkowania	rs. 1 kop. —
z: nieczyszczenia	„ 1 „ —
wartości użytkowéj	„ 2 „ —
ilości ziarn „kanianki" lub „zarazy"	„ 2 „ —
tożsamości nasienia	„ — „ 35
wartości użytkowéj, oraz szczegółowe oznaczenie gatunków obcego ziarna i innych przymieszek	rs. 3 do 6 „ —

za oznaczenie:	w nasionach mniejszych, jak burakach, lucernie, trawach pastewnych i t. p.
siły kiełkowania	rs. 1 kop. 25
zamieczyszczenia	rs. 1 kop. 75
wartości użytkowéj	rs. 3 kop. —
ilości ziarn „kanianki" lub „zarazy	rs. 1 kop. 25
tożsamości nasienia	rs. — kop. 60
wartości użytkowéj, oraz szczegółowe oznaczenie gatunków obcego ziarna i innych przymieszek	rs. 5 do 7 k. —

Stacye oceny nasion mają nietylko dla rolników, lecz i dla składów nasion wielkie znaczenie, składy bowiem nasze krajowe nabywając pewne gatunki nasion wyłącznie z zagranicy, częstokroć bywają wyzyskiwanemi; za pośrednictwem zaś stacyi przekonać się mogą, przed uskutecznieniem zakupna, o rzeczywistéj wartości nasienia.

Dla wszystkich składów nasion i domów handlowych obniża się opłatę, jeżeli takowe zobowiążą się w oddzielnéj, ze stacyą zawartéj umowie, do gwarantowania odbiorcom, na żądanie za jakość sprzedawanych nasion.

Nie wątpimy, że rolnicy i składy nasze pojmą doniosłość stacyi, poprą pierwszy w tym kierunku uczyniony krok i przyczynią się do jéj rozwoju: leżeć to przecież powinno w ich własnym interesie.

Stacya mieści się w lokalu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (plac Krasiński Nr. 3); tam należy przesyłać wszelkie listy i próbki nasion pod adresem Kierownika stacyi, który w miejscu chętnie udzieli bliższych informacyj. Pracownia stacyi otwarta codziennie od godziny 10 rano do 2 po południu (z wyjątkiem niedzieli i świąt).

Dr. A. Sempołowski, Kierownik stacyi.

Hodowla królików.

Smaczniejszém niż królików stajennych jest mięso królików żyjących pod gołém niebem. Utrzymanie ich cały rok pod gołém niebem nie zgadza się najprzód z naszym klimatem. Powtóre wybiegające w zimie ze stajni swojéj do ogrodu lub gdziekolwiek na wolność doznają we dnie napaści od wron, a w nocy od sów. Drugiemi potężnemi prześladowcami królików dorosłych są koty i łasice, a młodych szczury. W hodowli królików trzeba się najprzód od tych szkodników zabezpieczyć. Dopiąwszy tego warto postarać się o rozpłodniki zagraniczne większéj rassy, oddzielać samce młode, aby na 3 samic nie był więcéj niż jeden samiec i hodować tylko popielate i zającate. Skórki białych i srokatych są mniéj pokupne i mięso ich jest nadto miękkie i mniéj smaczne niż wszelkich szarych.

Śmieszném byłoby twierdzić, że hodowla królików zasługuje na doprowadzenie jéj do wielkiego rozmiaru. Wówczas bowiem zamiast odpadków ogrodowych, niezdatnych na karmę dla trzody, króliki zajęłyby jéj miejsce. To nie jest ich przeznaczeniem. One są bardzo pożyteczne tam gdzie części roślinne niezdatne dla trzody i kóz niemi w mięso zamienić można. Karmy im przystojnéj dostarcza na wsi ogród, a w mieście kuchnia odpadkami swojemi. Każdy ogród stoi pieleniem, wycinaniem niepotrzebnych pędów i odrostków i przesadzaniem nadto gęstych warzyw i roślin ozdobnych. Odpadki te należą się królikom. Wszelki owoc czerwiowy powinien być dla tego starannie zebrany i królikami zużyty, że owoc ten pozostający w ogrodzie służy do rozmnażania się owadów psujących gotowe owoce. Karma ta nie wystarczy sama, ale króliki nagradzają swém mięsem dodawanie im innéj.

W mieście, gdzie trzody chować nie wolno, staje się hodowla królików przez to dobrodziejstwem, że zużywa odpadki, któremi utrzymują się szczury. Każda drwalnia, piwnica sucha i strych wystarczają do hodowli królików. Narzekanie na wysokie ceny mięsa jest powszechne. Ludzie ubożsi nie mogą częstokroć zdobyć się na obiad mięsny w niedzielę. Hodując kilkanaście królików mogą co miesiąc mieć jednego, niekiedy dwa za oszczędność i baczność swoją w gromadzeniu wszystkiego co dla królików jest jadalne. Świeżych łupin ziemniaczanych można n pół darmo dostać w każdym domu, pomyje ma się własne, dodawszy do tego trochę otrębów, jest karma do żywienia i tuczenia królików.

Rady te są oparte na różnorodném doświadczeniu. Mamy przed sobą sprawozdania ogólnego Zgromadzenia saskiego Towarzystwa rolniczego: „Hodujący 10 samic i dla nich dwa lub trzy samce sprzedają rocznie 500 do 600 sztuk przychowku, sztuka 4-miesięczna po 75 kop. W przecięciu ważą one po 7½ funtów. Samce dorosłe 9-miesięczne zdarzają się 12 do 13 funtowe. Pospolicie ważą 9 fnt. W Anglii, w mieście fabryczném Notyngem (Nottingham) można tygodniowo nabyć 3000 skórek z królików wychowanych i spożytych po większéj części przez robotników W Birmingem sprzedaje jeden składnik zwierzyny tygodniowo do 10,000 królików i pobiera wielką część z Ostendy, która tygodniowo do Anglii do miliona królików przesyła.“ Zkądże się biorą te ogromne ilości królików, czyli mięsa i skórek niemi wyprodukowanych? W czém źródło bogactwa francuzkiego? W korzystaniu wszystkich z rzeczy drobnych, ale codziennych. Francuzi i Belgowie celują w ogrodnictwie, obsadzają owocowemi drzewami i krzewami wszystkie nieużytki, kto może hoduje kury, króliki i kozy i zużywa niemi wszystko co lepiéj zużyte być nie może. Robotnik zagraniczny znajduje w króliku własnego chowu tanie mięso na niedzielę i zapobiega tym sposobem żywieniu się szczurów na śmietnikach. Pszczoły i jedwabniki doznały u nas opieki umyślnych towarzystw. Króliki zasługują, aby się niemi zajęto i upowszechniono rassę większą dla dobra ludności uboższéj a pracującéj.

Nawóz miejscowy pod buraki cukrowe.

Doświadczenia nowe robione w Niemczech z wczesnym i późnym zasiewem buraków i z nawożeniem roli pod buraki posłużyły do następujących wniosków:

1) Siew buraków cukrowych, zanim ziemia ogrzała się w stopniu potrzebnym do rostkowania ich nasienia, jest niepewny, wiele nasienia butwieje i nie rostkuje. Siewem takim jest kwietniowy.

2) Bardzo dobrym jest siew majowy, w pierwszych dniach maja.

3) Niewdzięcznym pod względem ilości buraków jest siew ich nasienia w drugiéj połowie maja. Pod względem jakości buraków ma on tę zaletę, że w jesieni buraki jego są wolne od łodyg kwiatowych, zużywających cukier buraków wczesnych.

4) Urodzaj buraków na roli nawiezionéj dwoma centnarami saletry chilijskiéj jest o 75 do 100% większy niż na takiéj saméj roli nienawiezionéj. Zastąpienie saletry chilijskiéj siarczanem amonii jest o wiele mniéj użyteczne od nawiezienia saletrą chilijską. Zastąpienie téj ostatniéj solami potasowemi na roli, gdzie przez nematody buraki przestały się dobrze rodzić, okazało się daremne.

5) Fosforany użyte pod buraki bez saletry chilijskiéj lub innego azotu rozpuszczalnego przyspieszają dojrzewanie buraków i zmniejszają ich plon.

6) Najlepszy urodzaj pod względem ilości i jakości buraków cukrowych otrzymuje się przez użycie na morg trzech centnarów Baker'a superfosfatu i dwóch cnt. saletry chilijskiéj. Baker'a superfosfat jest amoniakalnym superfosfatem.

Powyższe wypadki czynią prawdopodobném, że popiół drzewny, gdzie go dosyć nabyć można, napojony gnojówką posłużyłby dobrze pod buraki. Popiół musiałby być użyty w ilości dwóch korcy na morg, przez zwilżenie gnojówką zyskałby na ilości potażu, przy zmieszaniu go na wiosnę z kośćmi zakwaszonemi kwasem siarczanym tworzyłby nawóz najwięcéj sprzyjający urodzajowi buraków, dobremu pod względem ich ilości i jakości. Poczynając w jesieni można do wiosny nabyć znaczną ilość popiołu drzewnego. W kupnie trzeba uważać, aby nie był ługowany albo gliną fałszowany.

Wnioski powyższe są poważne, bo jedne są wyprowadzone z 39 prób zrobionych w różnych sześciach Bawaryi, drugie w Saksonii w stacyi doświadczalnéj.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 27 Listopada 1880 r.

Powietrze się znów ociepliło, zwłaszcza jak na obecną porę. W Anglii spadły obfite deszcze, w wielu miejscach powstrzymano w skutek tego zasiewy, a ceny pszenicy podniosły się cokolwiek; obecnie temperatura lepiéj się przedstawia, i mimo nienajlepszych omłotów krajowéj pszenicy usposobienie jest słabsze, kupcy wstrzymują się z większemi zakupami i tylko na codzienne zaopatrują się potrzeby. W Nowym-Yorku ceny pszenicy poszły o 6 c., ceny mąki o 10 c. w górę i wynoszą 1 dol. 28 c. 3 dol. 10 c; zdaje się jednak, że ta zwyżka jedynie spekulacyą wywołana została, gdyż mimo wywozu zapasy kontrolowane wynosiły 23,187,000 buszli, a więc więcéj o 1,387,000 buszli. Wywieziono w tym tygodniu do Anglii 283,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 227,000 kwr., do kontynentu 60,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 80,000 kwr., z Kalifornii do Anglii 60,000 kwr., w ubiegł. tygodniu 80,000 kwr. W Londynie pszenica 1—1½ szyl. p. kwarter, mąka ½—1 szyl. wyżéj; w Liverpool 3 pence na pszenicę i mąkę. Hull i Leith 1 do 2 szyl. Targi francuzkie bez zmiany, niewielka zwyżka w Paryżu nie miała wpływu na inne targi. W Belgii i Hollandyi usposobienie jest wyczekujące i spokojne; toż samo w prowincyczh nad-

reńskich. Niemcy południowe i Austro-Węgry stałe notowały usposobienie. Berlin niżéj 4 marki za pszenicę, 6 za żyto. Na naszym targu w skutek dobrych notowań z Anglii okazała się chęć kupna, zwłaszcza na lepsze gatunki, nawet z nadwyżką 2—3 mr., w skutek złych depesz, jednak w ostatnich dniach ceny znacznie się obniżyły. Obrot tegotygodniowy 1500 ton, w tém 250 zeszłorocznéj.

Płacono w końcu za 1000 k°.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy jaréj	121	184	146
„ czerwonéj	123—124	190—200	151—159
„ pstréj i jasno-kolorowéj	142—120	162—192	138—152
„ jasno-pstréj	122	195	135
„ wysoko-pstréj	129—132	228—235	181—187
„ ruskiéj szklistéj	122—128	202—200	160—165
„ „ białéj	126	223	177
Żyta krajowego	112—118	179½—206	142—163
„ polskiego	117—119	190—195	151—155
Jęczmienia wielkiego	104—111	132—158	104—125
„ na paszę	96— 97	125	100
Grochu krajowego		165—181	131—144
„ na paszę		160	127
„ polskiego kuchennego		185	147
„ średniego		166	132
Owsa krajowego		137—158	108—125
Owsa ruskiego oclonego		138—141	109—112
Siemienia lnianego		209—240	166—190
Wyki krajowéj		132	105
Rzepaku polskiego		207—243	164—193
Rzepiku zimowego polskiego		225—235	179—187
„ letniego		205—215	163—171

Za okowitę płacono za 10,000% litr. 64,50—56,25 mr.
Banknoty rossyjskie za rubli 100 mr. 206,40. Berlin 205,40.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 27 listopada 1880 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy bardzo zmienne powietrze, temperatura przecież, wyjąwszy niedzieli minionéj, w któréj było kilka stopni zimna, była łagodna.

W handlu zbożowym od kilku dni wszędzie prawie słabsze pojawiać się poczyna usposobienie. Zapasy zboża w Ameryce pomimo obfitych wywozów codziennie wzrastają, z czego wynika, jak niepewną podstawę ma tamtejsza spekulacya, a widoki na dalsze podniesienie się ceny więcéj są słabe. W zeszłym roku było małe koło potężnych spekulantów, którzy się starali ceny normować, podczas gdy obecnie spekulacya jest bardzo rozgałęziona i zakupując wszelkie dowozy, ma zamiar dobić się stanowiska, na którémby późniéj Europie ceny dyktować mogła. Na giełdzie w Nowym-Yorku ceny mąki i pszenicy jako i kukurydzy nie mało się podniosły; według ostatnich sprawozdań płacono tamże za pszenicę 1,28 dol. za buszel, za mąkę 5,10 dol. za bel., za kukurydzę 0,61 dol. za buszel w stosunku do 1,23 dol., 5 dol. i 0,59 dol. w czwartek przeszłego tygodni. Wywóz pszenicy z portów atlantyckich Ameryki do Europy wynosił do Anglii 283,000, do kontynentu 60,000 kwr., z Kalifornii i Oregonu do Anglii 50,000 kwr., razem 403,000 kwr. w stosunku do 373,500, kwr. w tygodniu poprzednim. Zapasy kontrolowane pszenicy podniosły się z 21,800,000 buszli na 23,187,000 buszli. Na targach angielskich ceny pomimo ożywionego popytu tylko cokolwiek się podniosły. We Francyi w ogóle był interes spokojny, tylko w Paryżu ceny się podniosły. Belgia i Hollandya były wstrzemięźliwe w zakupnie. W południowych Niemczech, Austryi i Węgrzech notowania dość dobrze się utrzymywały.

Na naszym placu dowozy zboża były dość wielkie, chęć do kupna była wprawdzie dobra, ceny przecież pod wpływem nieomyślnych sprawozdań z innych targów i u nas się obniżyły, a wprawdzie przy życie i pszenicy o blizko 10 marek na tonnie. Groch, jęczmień, owies jako i lnica są poszukiwane, a ceny takowych mocne.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica tranzito	115—132 fun.		100—205 Mrk.
„ krajowa pstra	123—128	„ pstra	195—200 „
„	129—131	„ „	200—205 „
„ jasna	123—128	„ jasna	205—215 „
„	129—137	„ „	215—220 „
„ porosła			140—190 „
Żyto tranzito	115—128	„	180—190 „
„ krajowe	115—122	„	195—200 „
„	124—130	„	200—205 „
Jęczmień ruski			125—145 „
„ krajowy			145—170 „
Owies ruski			125—140 „
„ krajowy piękny			140—150 „
Groch na paszę			150—170 „
„ kuchenny			170—200 „
„ Victoria			210—230 „
Rzepak grubo ziarnisty			205—225 „
Rzepik			200—230 „
Łubin żółty			80— 90 „
Łubin niebieski			70 — 90 „
Koniczyna czerwona			40—65 } za 50 kgr. netto.
„ biała			40—65 } za 50 kgr. netto.
Tymotka			17—22 } za 50 kgr. netto.

W Hamburgu na okowitę słaba była tendencya a ceny zniżkowe.

Płacono za 10,000 litr. % za towar *loco* bez beczki 45¾—46¼ mrk., włącznie z beczkami tel quel 47 do 47½ mr. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych:

		co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	przy kursie 215.
na listopad	49¼		kop. 1,54
na grudzień-listop.	48¼		„ 1,49
na grudzień-styczeń	48¾		„ 1,49
na styczeń-luty	48¼		„ 1,49
na kwiecień-maj	48¼		„ 1,49

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	206 75	Mrk.
Pszenica listopad-grudzień	209.00	„
Pszenica kwiecień maj	21.300	„
New-York	1,26	„
Żyto loco	212 00	„
listopad	208.70	„
listopad-grudzień	208.20	„
kwiecień-maj	198.00	„
Olej rzepakowy, listopad-grudzień	54.30	„
kwiecień - maj	56.80	„
Okowita loco	55 80	„
listopad	56.20	„
kwiecień-maj	5 50	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою. — Варшава, 20 Ноября (2 Декабря) 1880.